

Andrzej Guzowski

## SKUTKI ARABSKIEJ WIOSNY Z PERSPEKTYWY IZRAELSKIEJ

### Wprowadzenie

Rozpoczęty na przełomie 2010 i 2011 r. proces rewolucji na Bliskim Wschodzie oraz w Afryce Północnej wzbudził początkowo ostrożny optymizm istotnej części zachodnich komentatorów. Podkreślali oni, że wyrażenie przez mieszkańców państw arabskich tak ostrego sprzeciwu wobec opresyjnych władz swych państw świadczy o tym, iż mają oni dość rządów autorytarnych, a rozpoczęte przemiany mogą doprowadzić do mniejszej lub większej demokratyzacji całego regionu<sup>1</sup>. Jeśliby przyjąć założenie o słuszności liberalnej teorii demokratycznego pokoju, która zakłada, że demokracje nie walczą ze sobą<sup>2</sup>, to nie ulega wątpliwości, że krajem, który mógł na Arabskiej Wiosnie zyskać teoretycznie najwięcej był Izrael. Państwo żydowskie od początku swego istnienia jest bowiem otoczone przez wrogów i choć od wielu lat nie było ofiarą zbrojnej napaści, to dalekie jest mu poczucie bezpieczeństwa.

Demokratyzacja Bliskiego Wschodu dałaby Izraelowi możliwość podjęcia dialogu z nowymi, bardziej umiarkowanymi w słowach i czynach elitami politycznymi w państwach arabskich. Tym samym możliwa stałaby się normalizacja stosunków z dotychczasowymi przeciwnikami. Wielu analityków uznało zatem, że Arabska Wiosna pozytywnie wpłynie na sytuację Izraela w regionie. Nadzie-

---

<sup>1</sup> Zob. np.: *Spring Tide. Will the Arab Risings Yield Democracy, Dictatorship or Disorder?*, [www.ispionline.it/it/documents/Arab\\_Spring\\_Tide\\_Whitepaper\\_Jun2011.pdf](http://www.ispionline.it/it/documents/Arab_Spring_Tide_Whitepaper_Jun2011.pdf) [26.08.2013].

<sup>2</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 132–137.

ję na pozytywne efekty trwających przemian wyraził np. prezydent państwa żydowskiego Szymon Peres, w opublikowanym w kwietniu 2011 r. w brytyjskim dzienniku „The Guardian” artykule o wiele mówiącym tytule *My w Izraelu witamy Arabską Wiosnę*<sup>3</sup>. Tymczasem jednak ponad dwa i pół roku od chwili rozpoczęcia serii bliskowschodnich rewolucji, nadzieje na demokratyzację regionu pozostały w większości niespełnione, a perspektywy bezpieczeństwa Izraela nie tylko nie uległy poprawie, ale wręcz pogorszeniu.

### **Wzrost islamistycznego zagrożenia w regionie**

Z punktu widzenia decydentów w Tel Awiwie najistotniejsze znaczenie miały niewątpliwie wydarzenia w Egipcie. Zachodni sąsiad Izraela był pierwszym państwem arabskim, które oficjalnie uznało państwo żydowskie i nawiązało z nim stosunki dyplomatyczne. Choć od momentu podpisania w 1979 r. w Waszyngtonie traktatu pokojowego między obu krajami nie doszło do żadnego konfliktu zbrojnego<sup>4</sup>, to relacje między nimi charakteryzowała wzajemna niechęć; stan ten często określano mianem *zimnego pokoju*. Na każdego członka struktur egipskiej władzy spoglądano w Izraelu z dużą dozą nieufności, szczególnie zaś na prezydenta Hosniego Mubaraka. Decydenci w Tel Awiwie zarzucali mu, że od momentu objęcia urzędu w 1981 r. nie podjął praktycznie żadnych działań w celu poprawy stosunków między obu państwami, a także, że rozbudza on w społeczeństwie egipskim nastroje antyizraelskie, chcąc w ten sposób odwrócić uwagę od nieefektywności własnych rządów<sup>5</sup>. Niemniej przywiązanie Mubaraka do kwestii stabilności i spokoju powodowało, że izraelscy przywódcy uważali go za najlepszego gwaranta zachowania dotychczasowego stanu. Stan ten nie był może dla Tel Awiwu optymalny, ale z pewnością akceptowalny, zwłaszcza biorąc pod uwagę utrzymujące się od lat słabe poparcie społeczeństwa egipskiego dla traktatu pokojowego, powtarzające się co pewien czas wezwania do jego zrewidowania bądź wypowiedzenia, a także rosnące wpływy zwalczanego przez władze egipskie islamistycznego stowarzyszenia Bracia Muzułmanie.

Nie dziwi zatem, że perspektywa upadku dotychczasowej administracji egipskiej została uznana przez Izrael za zagrożenie dla jego bezpieczeństwa. Wielu izraelskich decydentów niewątpliwie obawiało się, że wydarzenia w Egipcie mogą przyjąć podobny obrót jak w Iranie ponad 30 lat wcześniej, kiedy to w wyniku rewolucji do władzy doszły siły fundamentalistyczne. W związku z tym,

<sup>3</sup> S. Peres, *We in Israel Welcome the Arab Spring*, [www.theguardian.com/commentisfree/2011/apr/01/palestinians-science-soil-arab-uprisings](http://www.theguardian.com/commentisfree/2011/apr/01/palestinians-science-soil-arab-uprisings) [26.08.2013].

<sup>4</sup> Od chwili ogłoszenia niepodległości Izraela w 1948 r. do momentu podpisania pokoju w Waszyngtonie, oba państwa pięciokrotnie prowadziły przeciwko sobie działania wojenne.

<sup>5</sup> B. Berti, *Israel and the Arab Spring: Understanding Attitudes and Responses to the “New Middle East”*, [w:] *The West and the Muslim Brotherhood after the Arab Spring*, red. L. Vidino, [www.fpri.org/docs/West\\_and\\_Muslim\\_Brotherhood.pdf](http://www.fpri.org/docs/West_and_Muslim_Brotherhood.pdf), s. 132 [26.08.2013].

choć w pierwszych dniach po rozpoczęciu protestów w Kairze państwo żydowskie nie wyraziło oficjalnego poparcia dla Mubaraka, to podjęło ono kroki mające na celu wzmocnienie jego reżimu. Decydenci w Tel Awiwie starali się nakłonić przedstawicieli Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych do powstrzymania się od krytyki egipskiego prezydenta<sup>6</sup>, a także zezwolili na rozmieszczenie przez Egipt 800 żołnierzy na półwyspie Synaj<sup>7</sup>. Działania te nie powstrzymały jednak upadku Mubaraka.

W następnych miesiącach, w trakcie których w Egipcie panował swoisty okres przejściowy, Izrael przyjął postawę wyczekującą. Rząd Benjamina Netaniahu liczył na to, że armia egipska, której zachowanie i decyzje miały kluczowe znaczenie w trakcie rewolucji, będzie w stanie zapanować nad społeczeństwem, powstrzymać środowiska ekstremistyczne i zagwarantować pokojowe przekazanie władzy w ręce nowego, świeckiego przywódcy. Coraz mocniej widać było jednak oznaki postępującej radykalizacji znaczącej części egipskiego społeczeństwa, o czym świadczył choćby atak grupy protestujących na izraelską ambasadę w Kairze we wrześniu 2011 r.<sup>8</sup> Niepokoje decydentów w Tel Awiwie budziła także sytuacja przy izraelsko-egipskiej granicy – rosnący przemyt oraz powiększająca się liczba ataków i prowokacji dokonywanych przez dżihadystów<sup>9</sup>. Na niezadowoleniu i frustracji społeczeństwa egipskiego najbardziej skorzystali Bracia Muzułmanie, którzy w nowej rzeczywistości szybko dali się poznać jako najlepiej zorganizowana struktura polityczna w całym państwie. Choć egipska frakcja organizacji nie miała zbyt wielkiego udziału w obaleniu Mubaraka, a w okresie tuż po upadku prezydenta starała się zbytnio nie antagonizować armii egipskiej<sup>10</sup>, to decydenci w Tel Awiwie nie mogli zapomnieć o tym, że zlikwidowanie państwa żydowskiego było od wielu lat jednym z najważniejszych celów działalności Braci. W związku z tym zwycięstwa Sojuszu Demokratycznego (koalicji ugrupowań pod przywództwem Partii Wolności i Sprawiedliwości zarejestrowanej w maju 2011 r. przez

---

<sup>6</sup> I. Black, *Egypt Protests: Israel Fears Unrest May Threaten Peace Treaty*, [www.theguardian.com/world/2011/jan/31/israel-egypt-mubarak-peace-treaty-fears](http://www.theguardian.com/world/2011/jan/31/israel-egypt-mubarak-peace-treaty-fears) [26.08.2013].

<sup>7</sup> Zgodnie z izraelsko-egipskim traktatem pokojowym, półwysyp Synaj stanowi obszar zdemilitaryzowany. Zezwolenie udzielone na początku 2011 r. stanowiło pierwszy tego typu przypadek od chwili podpisania układu w 1979 r. Zob.: Y. Katz, *Israel Says No to More Egyptian Troops in Sinai*, [www.jpost.com/Defense/Israel-says-no-to-more-Egyptian-troops-in-Sinai](http://www.jpost.com/Defense/Israel-says-no-to-more-Egyptian-troops-in-Sinai) [26.08.2013].

<sup>8</sup> D. Batty, *Israel Evacuates Ambassador to Egypt after Embassy Attack*, [www.theguardian.com/world/2011/sep/10/egypt-declares-state-alert-embassy](http://www.theguardian.com/world/2011/sep/10/egypt-declares-state-alert-embassy) [26.08.2013].

<sup>9</sup> T. A. Jacobi, *Israel's Relations with Egypt and Turkey during the Arab Spring: Weathering the Storm*, „Israel Journal of Foreign Affairs” 2013, Vol. 7, No. 2, s. 32.

<sup>10</sup> Postawa przywódców Braci Muzułmanów podczas rewolucji egipskiej oraz po jej zakończeniu była przedmiotem krytyki dużej części zwolenników organizacji, którzy twierdzili, że aktywniejsze działania oraz bardziej konfrontacyjna postawa z jej strony pozwoliłyby na szybsze przejście władzy i zaprowadzenie porządku. Gdy po obaleniu Mubaraka zapowiedziano wybory prezydenckie, Bracia ogłosili nawet, że nie wystawią w nich swojego kandydata. Stanowisko to uległo zmianie dopiero na kilka miesięcy przed samymi wyborami.

Braci Muzułmanów<sup>11</sup>) w egipskich wyborach parlamentarnych na przełomie 2011 i 2012 r. oraz kandydata Braci Muhammada Mursiego w wyborach prezydenckich w czerwcu 2012 r. stanowią dla rządu izraelskiego ogromny problem.

Pewną nadzieję władz w Tel Awiwie mogły budzić wypowiedzi nowego prezydenta, który wkrótce po swoim wyborze zadeklarował, że nie zamierza zrywać obowiązującego traktatu<sup>12</sup>. Pomimo to okres rocznych rządów Mursiego charakteryzowało duże napięcie w relacjach izraelsko-egipskich. Decydentów w Tel Awiwie niewątpliwie rozczarował fakt, że nowy prezydent nie przywrócił dostaw egipskiego gazu do Izraela, po tym jak w kwietniu 2012 r. anulowano umowę w tej sprawie ze względu na ponawiające się ataki na rurociąg gazowy oraz zbyt niską zdaniem Egipcjan cenę, po której sprzedawano surowiec<sup>13</sup>. Ponadto wypowiedzi niektórych polityków i przedstawicieli Braci Muzułmanów wskazywały na to, że w kręgach władzy rozważana jest możliwość rewizji traktatu pokojowego, zaś w styczniu 2013 r. Essam el-Erian, wiceprzewodniczący Partii Wolności i Sprawiedliwości, powiedział, że w ciągu 10 lat państwo Izrael (rozumiane jako projekt syjonistyczny) przestanie istnieć<sup>14</sup>. Dla decydentów w Tel Awiwie niepokojącym był też fakt poprawienia się relacji pomiędzy Egiptem a Iranem. Sam Mursi starał się unikać szczególnie krytycznych wypowiedzi pod adresem Izraela, jednak na początku 2013 r. do Internetu trafiło pochodzące z 2010 r. nagranie, w którym przyszły prezydent Egiptu nazwał Żydów „krwiopicjami” i „potomkami małp i świń”<sup>15</sup>.

Należy jednak podkreślić, że przywódca odegrał pozytywną rolę w trakcie konfliktu w Strefie Gazy w listopadzie 2012 r., podejmując się roli mediatora pomiędzy Hamasem a decydentami w Tel Awiwie<sup>16</sup> oraz że pomimo wspomnianych wcześniej kontrowersji, nie podjął on żadnych działań mogących poważnie zaszkodzić Izraelowi. Kluczowe pozostaje natomiast pytanie o rolę i znacznie armii

<sup>11</sup> Więcej nt. platformy politycznej Partii Wolności i Sprawiedliwości, a także kontrowersji związanych z rejestracją jej działalności zob.: W. Grabowski, *Fundamentalizm muzułmański na Bliskim Wschodzie*, Gdańsk 2013, s. 132–136.

<sup>12</sup> A. Blomfield, *Mohammed Morsi Vows to Respect Egypt-Israel Peace Treaty*, [www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/egypt/9504601/Mohammed-Morsi-vows-to-respect-Egypt-Israel-peace-treaty.html](http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/egypt/9504601/Mohammed-Morsi-vows-to-respect-Egypt-Israel-peace-treaty.html) [26.08.2013]. Co ciekawe, w sondażu opublikowanym 2 miesiące po obaleniu Mubaraką, aż 54% Egipcjan opowiedziało się za zerwaniem traktatu pokojowego z Izraelem, przeciwnego zdania było 36%. Zob.: K.A. Khidhir, *The Impact of the Arab Spring on the Future of Egypt-Israel Relations*, [www.globalpolitician.com/default.asp?27244-israel-egypt-arab-spring-islam](http://www.globalpolitician.com/default.asp?27244-israel-egypt-arab-spring-islam) [26.08.2013].

<sup>13</sup> Gaz ziemny przekazywany Izraelowi tą drogą stanowił ok. 40% wszystkich rezerw gazowych państwa żydowskiego. Kryzys w Egipcie oraz anulowanie umowy zmusiły Izrael do poszukiwania nowych źródeł energii.

<sup>14</sup> R. Spencer, *Israel will Cease to Exist within a Decade, Says Muslim Brotherhood Official*, [www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/israel/9774553/Israel-will-cess-to-exist-within-a-decade-says-Muslim-Brotherhood-official.html](http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/israel/9774553/Israel-will-cess-to-exist-within-a-decade-says-Muslim-Brotherhood-official.html) [26.08.2013].

<sup>15</sup> [www.youtube.com/watch?v=Q3NCiaozL0k&list=UUpBvIBfZ-foo5ZbLH5O0N4g&index=1](http://www.youtube.com/watch?v=Q3NCiaozL0k&list=UUpBvIBfZ-foo5ZbLH5O0N4g&index=1) [26.08.2013].

<sup>16</sup> J. M. Sharp, *Egypt: Background and U.S. Relations*, [www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf](http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf), s. 7 [26.08.2013].

w kształtowaniu egipskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej po zwycięstwie Mursiego. Nie jest tajemnicą, że dla wojskowych priorytetem pozostaje utrzymanie pozytywnych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, w związku z czym sprzeciwiają się oni działaniom, które mogłyby zbyt antonagonizować decydentów w Tel Awiwie. Wydaje się zatem, że względny pragmatyzm (czy też może raczej umiarkowanie) w polityce Egiptu wobec Izraela w okresie rządów Mursiego był wynikiem nie tyle zmiany podejścia Braci Muzułmanów do państwa żydowskiego, ile dostosowania się organizacji do panującej w Egipcie sytuacji wewnętrznej i ograniczeń w sprawowaniu władzy związanych z wpływami armii. Obawy Izraela o to, że w przypadku osłabienia tych wpływów (do czego wyraźnie zmierzały działania Mursiego na wewnętrznej scenie politycznej Egiptu), mogłyby dojść do raptownego pogorszenia relacji izraelsko-egipskich, w tym nawet do zerwania traktatu pokojowego, nie wydają się zatem z perspektywy czasu bezzasadne.

W związku z obaleniem prezydenta Mursiego latem 2013 r. i panującym od tego czasu w Egipcie zamieszaniami oraz walkami wewnętrznymi, trudno przewidzieć, w jakim kierunku ewoluują stosunki obu państw. Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia z początku lipca potwierdziły siłę armii egipskiej i pokazały, że przyszły przywódca państwa, ktokolwiek by nim został<sup>17</sup>, będzie musiał liczyć się ze zdaniem wojskowych, w tym także w kwestii utrzymania w mocy izraelsko-egipskiego traktatu pokojowego. Z drugiej jednak strony, chaos i zamieszki przy zachodniej granicy są Izraelowi wybitnie nie na rękę, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że przez wiele lat uchodziła ona za najbardziej spokojną ze wszystkich granic państwa żydowskiego. Decydenci w Tel Awiwie wzmocnili co prawda siły przygraniczne<sup>18</sup>, jednak wzrastające napięcie doprowadzi z pewnością do radykalizacji Braci Muzułmanów oraz organizacji fundamentalistycznych, których członkowie mogą podjąć bardziej zmasowane działania przeciwko Izraelowi. Nie można także zapomnieć o tym, że niechęć do traktatu pokojowego z 1979 r. nie jest odosobnionym postulatem ekstremistów, ale odczuciem przeważającej części egipskiego społeczeństwa. Świadczyć może o tym fakt, że ruch społeczny Tamarud, który w bardzo dużym stopniu przyczynił się do obalenia Mursiego<sup>19</sup>, w odpowiedzi na krytykę prezydenta USA Baracka Obamy na temat sytuacji w Egipcie, zaczął zbierać podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie unieważnienia porozumienia z państwem żydowskim<sup>20</sup>. Odsunięcie od władzy Braci nie wpływa zatem w najmniejszy sposób na stosunek Egipcjan do ich wschodniego sąsiada ani nie gwarantuje trwałości traktatu pokojowego. Pomimo tych problemów władze izraelskie

<sup>17</sup> Obecny prezydent Egiptu Adli Mansur pełni swą funkcję jedynie tymczasowo.

<sup>18</sup> G. Vincent, *Israel Bolsters Security Along the Sinai Desert as Egypt Roils*, worldnews.nbcnews.com/\_news/2013/08/20/20108270-israel-bolsters-security-along-the-sinai-desert-as-egypt-roils?lite [26.08.2013].

<sup>19</sup> Do czerwca 2013 r. Tamarud zebrał 15 mln podpisów pod petycją o ustąpienie Mursiego, a następnie uczestniczył w organizowaniu protestów przeciwko egipskiemu prezydentowi.

<sup>20</sup> E. Benari, *Movement that Toppled Morsi Targets Peace Deal with Israel*, www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/171011#.UhdhFBvwlS5 [26.08.2013].

wydają się raczej pozytywnie oceniać wydarzenia z lipca 2013 r.<sup>21</sup>, choć unikają w tym względzie jednoznacznych deklaracji. Niemniej należy zauważyć, że stabilność relacji izraelsko-egipskich po wydarzeniach Arabskiej Wiosny jest zagrożona bardziej niż miało to miejsce za czasów prezydentury Hosniego Mubaraka.

Istotnym problemem dla Izraela są także wydarzenia za jego północną granicą. Pomimo tego, że państwo żydowskie nie jest bezpośrednio uwikłane w wojnę domową w Syrii, to musi ono być zaniepokojone jej przebiegiem oraz potencjalnymi konsekwencjami. Choć władze obu krajów zawsze były wobec siebie wrogo nastawione, a decydenci w Tel Awiwie oskarżali swego sąsiada o wspieranie wrogich Izraelowi organizacji, w tym zwłaszcza Hamasu i Hezbollahu, to należy zwrócić uwagę, że Syria pod rządami rodziny Al-Asadów była dla decydentów w Tel Awiwie przeciwnikiem dość przewidywalnym i raczej nie podejmowała bardziej ryzykownych działań. Co więcej, pomimo stosowanej przez syryjskich przywódców retoryki, sporna granica na Wzgórzach Golan była stosunkowo stabilna i rzadko dochodziło na niej do niepokojów i prowokacji<sup>22</sup>. Mimo to bliski sojusz na linii Damaszek–Teheran sprawiał, że upadek Baszara al-Assada i zastąpienie go przez progresywne siły polityczne zostałyby przyjęte przez decydentów w Tel Awiwie z zadowoleniem, choć niepoprawnym optymizmem byłoby oczekiwanie, że nowe władze mogłyby zrezygnować z dążenia do odzyskania Wzgórz Golan. Problem tkwi jednak w tym, że choć większość opozycjonistów syryjskich stanowią członkowie środowisk umiarkowanych i świeckich, to od wielu miesięcy coraz ważniejszą rolę w szeregach rebeliantów odgrywiają salafici, dżihadyści oraz organizacje radykalne.

Wiele spośród grup ekstremistycznych było w przeszłości sponsorowanych przez reżim rodziny al-Assadów, w związku z czym są one doskonale zorganizowane i efektywne w walce<sup>23</sup>. Z punktu widzenia decydentów w Tel Awiwie szczególnie groźne wydaje się zaangażowanie Al-Kaidy. Znana organizacja terrorystyczna, która od lat wzywa do zniszczenia Izraela, działa obecnie w Syrii głównie poprzez dwóch pośredników – Front Obrony Ludności Lewantu oraz Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie<sup>24</sup>. Jeśli dotychczasowa tendencja zostanie utrzymana i radykalne grupy działające w Syrii będą nadal zyskiwały na znaczeniu, to stanowić to będzie dla Izraela poważne niebezpieczeństwo.

---

<sup>21</sup> W sierpniu 2013 r. premier Turcji Recep Erdogan oskarżył nawet władze w Tel Awiwie o to, że to one stoją za egipskim przewrotem. Zob.: *'Israel behind Egypt Coup' – Turkish PM*, [www.rt.com/news/israel-egypt-coup-erdogan-722](http://www.rt.com/news/israel-egypt-coup-erdogan-722) [26.08.2013].

<sup>22</sup> M. Asseburg, *The Arab Spring and the Arab-Israeli Conflict: A Vicious Circle of Mutually Reinforcing Negative Repercussions*, [w:] *An Arab Springboard for EU Foreign Policy?*, red. S. Biscop, R. Balfour, M. Emerson, Brussels 2012, s. 84–85.

<sup>23</sup> E. O'Bagy, *Middle East Security Report 6: Jihad In Syria*, Washington 2012, s. 9.

<sup>24</sup> M. Prothero, *Presence of al Qaida-linked Groups in Northern Syria Complicates Rebellion*, [www.mcclatchydc.com/2013/08/19/199720/presence-of-al-qaida-linked-groups.html#.UheWcRvwIS4](http://www.mcclatchydc.com/2013/08/19/199720/presence-of-al-qaida-linked-groups.html#.UheWcRvwIS4) [26.08.2013].

Co więcej, jeśli dojdzie do upadku Baszara al-Asada, to możliwe jest, że znajdująca się obecnie w rękach reżimu broń biologiczna i chemiczna, wpadnie w ręce organizacji radykalnych.

Syryjski konflikt zmusił decydentów w Tel Awiwie do zwiększenia sił bezpieczeństwa na Wzgórzach Golan. W ciągu dwóch i pół roku od chwili wybuchu wojny kilkakrotnie miały bowiem miejsce przygraniczne ataki i ostrzały, na które żołnierze izraelscy zmuszeni byli odpowiedzieć ogniem<sup>25</sup>. Ponadto państwo żydowskie dokonało kilku ataków lotniczych na terytorium Syrii w celu powstrzymania dostaw nowoczesnej broni z zagranicy<sup>26</sup>. Przedstawiciele Tel Awiwu poddają też nieustannej krytyce działania reżimu i jego brutalność wobec rebeliantów. Niemal pewne jest jednak, że Izrael nie zdecyduje się na przeprowadzenie poważniejszej interwencji wojskowej w Syrii. Władze państwa żydowskiego świadome są bowiem zagrożeń i kosztów wynikających z zaangażowania się w konflikt, a także tego, że mogłoby to spotkać się z natychmiastową odpowiedzią islamskich organizacji terrorystycznych. Bardziej prawdopodobna jest natomiast kontynuacja dotychczasowej strategii, polegającej na sporadycznych i precyzyjnych atakach oraz nalotach na konkretne cele.

Wojna w Syrii wpływa także na sytuację wewnętrzną innego sąsiada Izraela – Libanu. Choć w trakcie Arabskiej Wiosny nie doszło tam do szczególnie dużego rozlewu krwi, to sytuacja ta może w każdej chwili ulec dramatycznej zmianie. Cały czas bowiem wzrasta napięcie pomiędzy wspierającymi reżim al-Assada szyitami i Hezbollahem a sprzyjającymi syryjskiemu powstaniu sunnitami. Biorąc pod uwagę historyczne doświadczenia, zagraża to poważnie wewnętrznej stabilności państwa, a nawet może skutkować wojną domową. Według Christalli Yakinthou, taki rozwój wydarzeń przyczyniłby się z kolei do wzrostu napięć pomiędzy sektami religijnymi w innych bliskowschodnich państwach<sup>27</sup>. Biorąc pod uwagę coraz większą aktywność islamistów w regionie po wybuchu Arabskiej Wiosny, byłby to dla decydentów w Tel Awiwie czarny scenariusz.

Całkowicie pewna nie jest też przyszłość Jordanii, będącej obok Egiptu drugim państwem arabskim, które uznało Izrael, i stanowiącej dlań kluczowego partnera politycznego. Przebieg wydarzeń w Syrii i Egipcie spowodował niewątpliwie, że wielu przeciwników króla Abd Allaha przestraszyło się, że ich kraj może pogrążyć się w podobnym chaosie, w związku z czym skala wystąpień przeciw władzom uległa zmniejszeniu. Niemniej czynniki ekonomiczne i polityczne, które

---

<sup>25</sup> D. Williams, J. Heller, *Israel fires into Syria after Golan Attack on Troops*, [www.worldnews.nbcnews.com/\\_news/2013/03/24/17441350-israel-fires-into-syria-after-golan-attack-on-troops?lite](http://www.worldnews.nbcnews.com/_news/2013/03/24/17441350-israel-fires-into-syria-after-golan-attack-on-troops?lite) [26.08.2013]. Decydenci w Tel Awiwie liczą po cichu, że przedłużający się kryzys w Syrii skłoni przynajmniej część mieszkających na Wzgórzach Golan Druzów do wystąpienia z wnioskiem o nadanie izraelskiego obywatelstwa.

<sup>26</sup> *Why Israel Bombed Syria*, [www.theweek.com/article/index/243728/why-israel-bombed-syria](http://www.theweek.com/article/index/243728/why-israel-bombed-syria) [26.08.2013].

<sup>27</sup> C. Yakinthou, *Weary Lebanon licked by the flames engulfing Syria*, [www.theconversation.com/weary-lebanon-licked-by-the-flames-engulfing-syria-15530](http://www.theconversation.com/weary-lebanon-licked-by-the-flames-engulfing-syria-15530) [26.08.2013].

są przyczyną protestów trwających w królestwie od stycznia 2011 r., nie uległy znaczącej zmianie. Niektórzy podkreślają zatem, że Arabska Wiosna w Jordanii uległa nie tyle zakończeniu, co zawieszeniu<sup>28</sup>. Z perspektywy Izraela zmiana na szczytach władzy u jego wschodniego sąsiada mogłaby się okazać ogromnym problemem, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę dużą aktywność jordańskiej frakcji Braci Muzułmanów. Decydującym w Tel Awiwie niepokoić też musi trwające od kilku lat pogarszanie się stosunków z Turcją pod przywództwem premiera Recepta Erdogana<sup>29</sup>. Nie ulega zatem wątpliwości, że od czasu wybuchu Arabskiej Wiosny alienacja Izraela na Bliskim Wschodzie uległa znaczącemu pogłębieniu.

### Kwestia palestyńska

Arabska Wiosna wywarła też zasadniczy wpływ na rozwój sytuacji na palestyńskich terytoriach okupowanych, a także na izraelsko-palestyński proces pokojowy. Z punktu widzenia decydentów w Tel Awiwie kluczowe znaczenie mają dwie kwestie – przyznanie Palestynie przez społeczność międzynarodową statusu państwa oraz osłabienie wpływów Hamasu.

Pierwsze z tych wydarzeń było wynikiem trwającej od 2011 r. intensyfikacji działań władz sprawujących nadzór nad Zachodnim Brzegiem Jordanu w celu uzyskania przez Palestynę niepodległości. Według Ivo Samsona, intensyfikacja ta związana była przede wszystkim z obawą przywódców Autonomii Palestyńskiej o to, że na terytoriach okupowanych może dojść do podobnej eskalacji napięcia oraz ruchów rewolucyjnych jak miało to miejsce w innych państwach regionu<sup>30</sup>. Pierwsze wystąpienia Palestyńczyków wpisujące się w klimat Arabskiej Wiosny miały miejsce już w styczniu 2011 r. Ich uczestnicy wyrażali swoje poparcie dla protestujących w Egipcie i Tunezji, a także wzywali do zakończenia sporów pomiędzy Hamasem i Fatahem<sup>31</sup> oraz do przeprowadzenia nowych wyborów parlamentarnych<sup>32</sup>. Obwiniali także obie partie o przyczynienie się do złej sytuacji ekonomicznej mieszkańców obszarów palestyńskich.

Cheąc uspokoić nastroje swoich rodaków prezydent Autonomii Mahmud Abbas złożył we wrześniu 2011 r. wniosek o przyjęcie Palestyny do ONZ. Działanie to spotkało się z ogromną krytyką przedstawicieli Izraela, którzy uznali je za

---

<sup>28</sup> D. Rohde, *In Jordan, the Arab Spring Isn't Over*, [www.theatlantic.com/international/archive/2013/07/in-jordan-the-arab-spring-isnt-over/277964](http://www.theatlantic.com/international/archive/2013/07/in-jordan-the-arab-spring-isnt-over/277964) [26.08.2013].

<sup>29</sup> Szerzej na ten temat zob.: T. A. Jacobi, *op. cit.*, s. 34–37.

<sup>30</sup> I. Samson, *Impact of the "Arab Spring" on the Palestinian-Israeli Peace Process*, [www.cenaa.org/analysis/wp-content/uploads/2013/02/Samson\\_final.pdf](http://www.cenaa.org/analysis/wp-content/uploads/2013/02/Samson_final.pdf) [26.08.2013].

<sup>31</sup> Od czasu wyborów w 2006 r. Hamas i Fatah, dwie największe palestyńskie partie polityczne, są ze sobą w konflikcie. Hamas kontroluje Strefę Gazy, zaś Fatah – Zachodni Brzeg Jordanu.

<sup>32</sup> N. Pratt, *The Implications of the "Arab Spring" for the Israel-Palestine Conflict or 'Things Fall Apart'*, [www2.warwick.ac.uk/fac/soc/pais/people/pratt/research/arabspring/israel-palestine\\_and\\_the\\_arab\\_spring.pdf](http://www2.warwick.ac.uk/fac/soc/pais/people/pratt/research/arabspring/israel-palestine_and_the_arab_spring.pdf), s. 7 [26.08.2013].



prowokację szkodzącą procesowi pokojowemu. Zgodnie z zapowiedziami Abbasa państwo palestyńskie, które miałyby wstąpić do ONZ, składałoby się z obszarów dawnego mandatu palestyńskiego z pominięciem terenów zajętych przez Izrael przed rozpoczęciem wojny sześciodniowej<sup>33</sup>. Decydenci w Tel Awiwie utrzymywali natomiast, że wszelkie koncesje terytorialne muszą być wspólnie uzgodnione przez obie zwaśnione strony. Wniosek nie doczekał się jednak wymaganej akceptacji ze strony Rady Bezpieczeństwa – Stany Zjednoczone wyraziły swój zdecydowany sprzeciw, wątpliwości miało też kilku innych członków organu. Sukcesem zakończyły się natomiast prowadzone równoległe starania Palestyńczyków o członkostwo w UNESCO<sup>34</sup>.

Choć działania Abbasa spotkały się raczej z pozytywną oceną mieszkańców Zachodniego Brzegu Jordanu, to nie powstrzymały one dalszych protestów ludności palestyńskiej. Najpoważniejsze z nich miały miejsce we wrześniu 2012 r., a ich bezpośrednią przyczyną było podniesienie cen paliwa<sup>35</sup>. Niejako w odpowiedzi na te wydarzenia, w listopadzie 2012 r. prezydent Autonomii złożył do ONZ wniosek o przyznanie Palestynie statusu państwa-observatora, do czego potrzebne jest uzyskanie zwykłej większości głosów w Zgromadzeniu Ogólnym. Choć Izrael i Stany Zjednoczone zagroziły poważnymi konsekwencjami, Abbas nie wycofał się ze swej inicjatywy. Głosowanie przeprowadzone pod koniec tego samego miesiąca zakończyło się zwycięstwem Palestyńczyków<sup>36</sup>. W związku z tym na początku 2013 r. Abbas wydał dekret zmieniający oficjalną nazwę Autonomii Palestyńskiej na Państwo Palestyna; nazwa ta jest od tamtej pory używana na wszystkich dokumentach, pieczętkach oraz symbolach wykorzystywanych przez palestyńskie władze<sup>37</sup>.

Wydarzenia z końca 2012 r. nie rozwiązują oczywiście kwestii statusu terytoriów okupowanych, nie ulega bowiem wątpliwości, że faktyczną niepodległość Palestyńczycy mogą uzyskać tylko w przypadku osiągnięcia porozumienia z rządem izraelskim. Niemniej społeczność międzynarodowa udzieliła bardzo wyraźnego poparcia dla dążeń palestyńskich, poddając tym samym decydentów w Tel Awiwie ogromnej presji.

---

<sup>33</sup> *Rocznik strategiczny 2011/2012*, Warszawa 2012, s. 174.

<sup>34</sup> UNESCO dopuszcza możliwość uzyskania członkostwa przez państwa spoza ONZ. W odpowiedzi na przyjęcie Palestyny, Izrael zaprzestał płacenia składek członkowskich do budżetu organizacji.

<sup>35</sup> I. Kershner, *Spreading Palestinian Protests Focus on Leaders*, [www.nytimes.com/2012/09/11/world/middleeast/spreading-palestinian-protests-focus-on-leaders.html?\\_r=0](http://www.nytimes.com/2012/09/11/world/middleeast/spreading-palestinian-protests-focus-on-leaders.html?_r=0) [26.08.2013].

<sup>36</sup> E. MacAskill, C. McGreal, *UN General Assembly Makes Resounding Vote in Favour Of Palestinian Statehood*, [www.theguardian.com/world/2012/nov/29/united-nations-vote-palestine-state](http://www.theguardian.com/world/2012/nov/29/united-nations-vote-palestine-state) [26.08.2013].

<sup>37</sup> *Abbas Orders Official Use of 'State of Palestine'*, [www.alarabiya.net/articles/2013/01/07/259095.html](http://www.alarabiya.net/articles/2013/01/07/259095.html) [26.08.2013].

Nawet jeśli uzyskanie przez Palestynę statusu państwa-observatora przy ONZ ma charakter głównie symboliczny, to i tak wzmacnia to pozycję negocjacyjną Palestyńczyków<sup>38</sup> i jeszcze bardziej legitymizuje ich żądania.

Dzięki zaangażowaniu sekretarza stanu USA Johna Kerry'ego, latem 2013 r. doszło do pierwszych od 3 lat poważnych rozmów izraelsko-palestyńskich w sprawie porozumienia pokojowego. Choć zgodnie z planami mają one zająć nie więcej niż 9 miesięcy<sup>39</sup>, to szansa na ich pomyślne zakończenie jest faktycznie znikoma. Stanowiska obu stron nadal są niezwykle rozbieżne, a niesłabnące wsparcie rządu izraelskiego dla żydowskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu Jordanu oraz we Wschodniej Jerozolimie z pewnością nie służy budowaniu wzajemnego zaufania. Decydenci w Tel Awiwie muszą jednak pamiętać o tym, że rewolucyjny klimat Arabskiej Wiosny oraz frustracja wynikająca z niespełnionych nadziei mogą przyczynić się do radykalizacji postawy mieszkańców terytoriów okupowanych. Dwa palestyńskie powstania (intifady) prowadzone w latach 1987–1993 oraz 2000–2005 kosztowały życie ok. 1100 Izraelczyków oraz 5 tys. Palestyńczyków<sup>40</sup>. Choć wybuch kolejnego powstania jest na razie mało prawdopodobny, to mogą mieć miejsce wystąpienia i akty przemocy wymierzone zarówno przeciwko władzom palestyńskim, jak i izraelskiemu okupantowi. Tym samym, brak postępu w negocjacjach może negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo obywateli państwa żydowskiego.

Arabska Wiosna miała też jednak dla decydentów w Tel Awiwie pewien pozytywny skutek w kwestii palestyńskiej – doszło bowiem do osłabienia Hamasu. Biorąc pod uwagę ogólny wzrost sił radykalnych na Bliskim Wschodzie po 2011 r., taki obrót zdarzeń może wydawać się zaskakujący, jest on jednak uwarunkowany zmianą relacji ugrupowania z jego dotychczasowymi sojusznikami. Do chwili rozpoczęcia Arabskiej Wiosny Hamas mógł liczyć na niemal bezwarunkową pomoc finansową i poparcie ze strony Iranu i Syrii. O bliskich koneksjach fundamentalistycznej organizacji z tymi państwami świadczyć może fakt, że w latach 2001–2012 w Damaszku mieściła się siedziba jego biura politycznego<sup>41</sup>. Nie należy jednak zapominać, że reżimy w Iranie i Syrii mają charakter szyicki, Hamas zaś jest ruchem sunnickim, wywodzącym się z Braci Muzułmanów. Pomimo to przez długi czas między stronami nie dochodziło do sporów na tle wyznaniowym, uznawano bowiem, że ważniejsza jest kooperacja przeciw wspólnemu wrogowi – Izraelowi<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> Na wzmocnienie pozycji negocjacyjnej Palestyńczyków wpływa choćby fakt, że dzięki uzyskaniu nowego statusu międzynarodowego Palestyna może teoretycznie stać się stroną Międzynarodowego Trybunału Karnego i zacząć pozywać obywateli Izraela.

<sup>39</sup> *Israel-Palestinian Peace Talks Resume in Jerusalem*, [www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-23693094](http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-23693094) [26.08.2013].

<sup>40</sup> *Statistics – Fatalities*, [www.btselem.org/statistics](http://www.btselem.org/statistics) [26.08.2013].

<sup>41</sup> Siedzibę w Damaszku zamknięto wraz z wycofaniem poparcia dla reżimu Baszara al-Asada.

<sup>42</sup> Na postawę Hamasu wobec reżimów szyickich wpływał dodatkowo fakt, że nie mógł on liczyć na wsparcie władz Jordanii i Egiptu, sunnickich sąsiadów Izraela.

Wraz z wybuchem wojny wewnętrznej w Syrii sojusz z Baszarem al-Asadem stał się jednak dla Hamasu problematyczny, gdyż rebeliantami byli głównie sunnici (aczkolwiek sama rebelia nie miała raczej, przynajmniej początkowo, charakteru religijnego). Choć organizacja starała się w pierwszych miesiącach konfliktu zachować neutralność, to brutalność reżimu, której ofiarami stali się także przebywający w Syrii Palestyńczycy, oraz masowe poparcie mieszkańców palestyńskich terytoriów okupowanych dla syryjskich powstańców zmusiły Hamas do opowiedzenia się w 2012 r. przeciwko władzom w Damaszku<sup>43</sup>. Decyzja ta spowodowała z kolei, że Iran obniżył wsparcie finansowe dla organizacji o ok. 60% (mogła ona wcześniej liczyć na 120–370 mln dolarów pomocy rocznie)<sup>44</sup>, co w połączeniu ze spadkiem dopływów finansowych z innych źródeł, znacznie zaszkodziło nie tylko jej samej, ale także zarządzanej przez siebie Strefie Gazy.

Niespełnione pozostały nadzieje Hamasu na nawiązanie bliskich relacji sojuszniczych z Egiptem po zwycięstwach wyborczych Braci Muzułmanów w tym kraju. Choć faktycznie nastąpiło pewne zbliżenie, to administracja Muhammada Mursiego przez cały czas zachowywała wobec palestyńskiej organizacji ostrożny dystans polityczny. Po przewrocie z lipca 2013 r. także i ten kierunek w strategii Hamasu uległ jednak załamaniu. Organizacja poniosła ponadto poważne straty w wyniku izraelskiej akcji wojskowej „Filar obrony” w Strefie Gazy w listopadzie 2012 r. Wszystkie te czynniki sprawiają, że możliwości oddziaływania Hamasu na rzeczywistość polityczną na Bliskim Wschodzie po wydarzeniach Arabskiej Wiosny uległy osłabieniu. Biorąc dodatkowo pod uwagę pogarszającą się sytuacją gospodarczą w Strefie Gazy, może się okazać, że organizacja będzie zmuszona do tego, by szukać porozumienia z Fatahem oraz złagodzić swoją retorykę i postawę względem Izraela.

### **Więcej szans czy zagrożeń – co Izraelczycy myślą o Arabskiej Wiośnie?**

Początkowa reakcja żydowskich<sup>45</sup> obywateli Izraela na wydarzenia Arabskiej Wiosny była stosunkowo optymistyczna. W sondażu przeprowadzonym w marcu 2011 r. 46,7% ankietowanych uznało serię bliskowschodnich rewolt i wystąpień za zjawisko pozytywne dla Izraela, negatywnie zaś ustosunkowało się do nich 29,7% pytanych<sup>46</sup>. Opinie te szybko uległy jednak drastycznemu pogorszeniu. W listopadzie

---

<sup>43</sup> J. Lutz, *Hamas – Geopolitical Reorientation in the Wake of the Arab Spring*, [www.pij.org/details.php?blog=1&id=194](http://www.pij.org/details.php?blog=1&id=194) [26.08.2013].

<sup>44</sup> *Hamas Ruled Gaza Suffers Drop in Aid from Iran, Foreign Charities because of Syrian Civil War*, [www.foxnews.com/world/2013/06/13/hamas-ruled-gaza-suffers-drop-in-aid-from-iran-foreign-charities-because-syrian](http://www.foxnews.com/world/2013/06/13/hamas-ruled-gaza-suffers-drop-in-aid-from-iran-foreign-charities-because-syrian) [26.08.2013].

<sup>45</sup> Opinie arabskich obywateli Izraela były dość podobne – 55,5% uznało rewolucyjne wystąpienia związane z Arabską Wiosną za zjawisko pozytywne dla państwa żydowskiego, przeciwnego zdania było 34,4% pytanych.

<sup>46</sup> *The Peace Index – March 2011*, [www.en.idi.org.il/media/599581/The%20Peace%20Index%20Data%20-%20March%202011.pdf](http://www.en.idi.org.il/media/599581/The%20Peace%20Index%20Data%20-%20March%202011.pdf) [26.08.2013].

2011 r. o pozytywnym wpływie Arabskiej Wiosny na Izrael mówiło już tylko 15% badanych, przeciwnego zdania było zaś aż 51%. Rok później wśród ankietowanych panował jeszcze większy pesymizm – jedynie 12% z nich pozytywnie oceniło trwające przemiany, zaś aż 55% uznało, że negatywnie wpłynęły one na sytuację Izraela w regionie<sup>47</sup>. Pogarszająca się opinia Izraelczyków na temat efektów Arabskiej Wiosny jest w dużej mierze spowodowana prowadzeniem przez pravicowy rząd Benjamina Netaniahu charakterystycznego dyskursu, który coraz głębiej przenika do świadomości społecznej.

Jak zauważa Lior Lehrs, izraelski premier od samego początku Arabskiej Wiosny prowadzi dwie zupełnie różne narracje na temat bliskowschodniej rzeczywistości – pierwszą z nich, kierowaną do świata zachodniego, charakteryzuje umiarkowany optymizm co do możliwości demokratyzacji regionu, druga zaś, adresowana głównie do samych Izraelczyków, kreśli przyszłość oraz perspektywy bezpieczeństwa Izraela w czarnych barwach<sup>48</sup>. Biorąc pod uwagę poglądy Benjamina Netaniahu nie ulega wątpliwości, że to właśnie ta druga narracja jest zgodna z jego prywatnym punktem widzenia. Pogląd ten jest w ogóle typowy dla całej izraelskiej prawicy, która uważa, że Izrael zawsze będzie samotną wyspą otoczoną przez morze niepokoju. Członkowie rządu Benjamina Netaniahu nawet przez chwilę nie wierzyli w to, że Arabska Wiosna może przynieść jakiegokolwiek pozytywne zmiany dla Izraela. Wśród przedstawicieli izraelskiej administracji bardzo szybko przyjął się w związku z tym zwyczaj określania rewolucyjnych wydarzeń nie mianem Arabskiej Wiosny, lecz „islamskiej zimy”. Przeświadczenie to utrwaliło się wśród zdecydowanej większości mieszkańców państwa żydowskiego, zanim jeszcze faktycznie doszło do poważnego rozbudzenia sił radykalnych w państwach regionu.

Nie oznacza to jednak, że brak w Izraelu osób, które nadal patrzą z nadzieją na trwające przemiany. Optymistami w tym względzie pozostają m.in. wspomniany już prezydent państwa Szymon Peres oraz Natan Sharansky, dyrektor Agencji Żydowskiej na rzecz Izraela<sup>49</sup>. Część analityków podkreśla ponadto, że to, jakie będą końcowe efekty Arabskiej Wiosny dla państwa żydowskiego, zależy w dużej mierze od tego, czy decydenci w Tel Awiwie dostrzegą możliwości, które przed nimi stoją, oraz czy podejmą odpowiednie działania w celu ich realizacji. Przykładowo, Elie Podeh oraz Nimrod Goren wskazują 5 wyzwań oraz szans dla Izraela związanych z obecnymi przemianami na Bliskim Wschodzie: podjęcie dialogu z politycznym islamem oraz z „arabską ulicą”, osiągnięcie korzyści z upadku syryjskiego reżimu oraz z rosnącego sporu pomiędzy sunnitami a szyitami, a także

<sup>47</sup> *Israeli Public Opinion after the November 2012 Gaza War*, [www.sadat.umd.edu/Israel\\_Nov12\\_rpt\\_FINAL.pdf](http://www.sadat.umd.edu/Israel_Nov12_rpt_FINAL.pdf), s. 7 [26.08.2013].

<sup>48</sup> L. Lehrs, *Egyptian Plague or Spring of Youth? The Israeli Discourse Regarding the Arab Spring*, [www.mitvim.org.il/images/Lior\\_Lehrs\\_-\\_The\\_Israeli\\_Discourse\\_Regarding\\_the\\_Arab\\_Spring.pdf](http://www.mitvim.org.il/images/Lior_Lehrs_-_The_Israeli_Discourse_Regarding_the_Arab_Spring.pdf), s. 2–4 [26.08.2013].

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 7. Żydowska Agencja na rzecz Izraela to największa na świecie organizacja syjonistyczna. Zajmuje się organizowaniem imigracji członków żydowskiej diaspory do Izraela.

promowanie pokoju<sup>50</sup>. Nic nie zapowiada jednak, by izraelski rząd miał zamiar posłuchać podobnych opinii i zmienić swoją ocenę wydarzeń Arabskiej Wiosny.

## Podsumowanie

Choć wielu ekspertów i analityków liczyło na to, że przemiany spowodowane Arabską Wiosną doprowadzą do demokratyzacji państw na Bliskim Wschodzie, a tym samym także do zwiększenia jego stabilności, to dotychczasowe efekty tych procesów są dalekie od oczekiwanych. Ponad dwa i pół roku od rozpoczęcia serii wystąpień i rewolucji, w regionie cały czas panuje ogromne napięcie, a przyszłość władz w wielu krajach wydaje się niepewna. Dla Izraela ten brak stabilności i przewidywalności jest zjawiskiem wysoce niepożądanym, nawet jeśli państwo żydowskie nie utrzymywało wcześniej szczególnie dobrych relacji z żadnym ze swoich sąsiadów. Decydentów w Tel Awiwie niepokoi zwłaszcza coraz większa aktywność środowisk islamistycznych i radykalnych w regionie. Jeśli nadal będą one zyskiwać na sile i znaczeniu, to stanowić to będzie dla Izraela ogromny problem i zagrożenie. Dodatkowym problemem dla władz państwa żydowskiego jest uzyskanie przez Palestynę statusu państwa-observatora przy ONZ i związana z tym presja społeczności międzynarodowej, która domaga się zakończenia wieloletniego konfliktu. Rozwiązanie takie wiązałoby się jednak z koniecznością poczynienia wielu ustępstw na rzecz Palestyńczyków, do czego rząd Benjamina Netaniahu wyraźnie nie jest gotowy. Wiele wskazuje zatem na to, że Bliski Wschód po Arabskiej Wiosnie będzie dla Izraela miejscem zdecydowanie mniej bezpiecznym niż przed jej rozpoczęciem.

### **The effects of the Arab Spring from the Israeli perspective**

During the first days of the Arab Spring many hoped that the series of protests and revolutions could bring a wave of democracy and stability to the Middle East. Such an outcome would have been greatly welcomed by the Israelis, who have been surrounded by enemies for years. Yet, more than two and a half years after the Arab Spring began, its effects for the Jewish state are far from satisfying, to say the least. The turmoil in Egypt, Israel's western neighbor, resulted in Hosni Mubarak's fall from power. While the former president might not have been one of Tel Aviv's favorites, he was undoubtedly a fairly reliable partner. The subsequent rise of the Muslim Brotherhood was regarded as a threat to Israel's security. Even after the July 2013 *coup d'etat*, which ended the organization's rule over Egypt, the future of Israeli-Egyptian relations remains uncertain. Also problematic is the situation behind Israel's northern border. While the Jewish state is not directly involved in the Syrian civil war, it still poses a potential danger for the Israelis as more and more Islamists and radicals are partaking in the struggle against Bashar al-Assad. If the Syrian president falls, these groups may try to seize power or engage in hostile activities against Israel. Moreover, it is possible that the unrest could spill-over to Lebanon, which would also affect Israel's national

---

<sup>50</sup> E. Podeh, N. Goren, *Israel in the Wake of the Arab Spring: Seizing Opportunities, Overcoming Challenges*, [www.2013.presidentconf.org.il/wp-content/uploads/2013/05/Arab-Spring-Final.pdf](http://www.2013.presidentconf.org.il/wp-content/uploads/2013/05/Arab-Spring-Final.pdf), s. 3–7 [26.08.2013].

security. Overall, Israel feels threatened by the Islamist rise in the Middle East caused by the Arab Spring. It must also be noted that the Arab Spring pressured the Palestinian leaders to become more active on the issue of Palestine's independence. As a result, the UN recognized Palestine as a non-member observer state in late 2012. The mounting international pressure on Israel is very inconvenient for the Netanyahu government as it is not ready to make any serious concessions.

**Key words:** Israel, Arab, Spring, Egypt, security, revolt, stability